

# ŻYCIE MUZYCZNE DAWNEGO CIECHOCINKA (VI)

Do Ciechocinka przyjeżdżało na wypoczynek i leczenie wielu artystów. Bywalczynią naszego kurortu była sama Ada Sari Na deptaku można było spotkać Jana Kiepurę - był w uzdrowisku w 1921 roku, u progu sławy, aby leczyć chroniczny nieżyt dróg oddechowych u doktora Teodora Herynga. Niektórzy z artystów, którzy zasłynęli na świecie, stawiali swoje pierwsze kroki na scenach uzdrowiska.



Światowej sławy sopranistka Janina Korolewicz-Waydowa (1876-1955) przyjeżdżała do Ciechocinka, będąc dzieckiem. W opublikowanych w 1958 roku wspomnieniach „Sztuka i życie. Mój pamiętnik” opisała swoje pobyty pod tężniami. Zapamiętała Ciechocinek jako miasto pełne kwiatów. Jej ulubionym miejscem był park Zdrojowy. Nie przepadała za spędzaniem czasu między tężniami, które wydawały się jej „czarne, smutne i wiecznie płaczące kroplistymi łzami”. Dzieci plażowały wówczas na piaszczystym terenie między nimi. Autorka książki zapamiętała, że mieszkała z rodziną na kwaterze w pobliżu tężni. Dziesięcioletnia Janka Korolewicz po raz pierwszy wystąpiła publicznie w sali koncertowej (nazywanej później Salą Malinową) w hotelu Müllera jako recytatorka. Deklamowała „Lalkę” Władysława Syrokomli i spotkała się z dużym entuzjazmem publiczności. Musiała bisować i popisała się jeszcze wygłoszeniem wierszy Teofila Lenartowicza. Odtąd została sezonową recytatorką i była ozdobą jednego wieczoru artystycznego. Bawiła się również na organizowanych „kinderbalach”, a jej specjalnością był mazur i oberek. W wieku piętnastu lat zagrała też u boku ówczesnych aktorów dramatycznych: Aleksandry Lüdowej i Władysława Szymanowskiego. Zadebiutowała przypadkowo rolą subretki w jednoaktówce. Jak

wspominała po latach: „Przedstawienie poszło gładko, publiczność bardzo serdecznie odniosła się do tego ryzykownego debiutu, a p. Lüdowa ucałowała mnie czule i dała swoją fotografię na pamiątkę.” Zapiski młodziutkiej dziewczyny są dowodem na to, że kuracje często sami organizowali życie kulturalne i muzyczne, angażowali się w występy, przebywając kilka tygodni na kuracji.

Dorośla Janina Korolewicz występowała na największych estradach całego świata. Kształciła głos najpierw w Warszawie pod kierunkiem A. Myszugi, a następnie we lwowskim konserwatorium u Walerego Wysockiego. Debiutowała pod nazwiskiem panińskim w 1894 r. partią Hanny ze „Strasznego dworu” Stanisława Moniuszki. W tym samym roku ukończyła Konserwatorium we Lwowie. Początkowo występowała w Krakowie i we Lwowie. W 1897 r. śpiewała razem Enrico Caruso na koncercie w Spale dla cara Mikołaja II z żoną. W latach 1898-1902 była primadonną Opery Warszawskiej. Wystąpiła wówczas w kilku rolach, w tym w 500. przedstawieniu „Halki” Stanisława Moniuszki. Koncertowała też we Lwowie, Krakowie i Kijowie. Po wyjściu za mąż często wyjeżdżała za granicę na dłuższe występy. Śpiewała w Operze Berlińskiej, w Operze San Carlo w Lizbonie, w Bukareszcie, Królewskiej Operze w Madrycie. Jej głos usłyszeli także melomani w Londynie, Odessie, Petersburgu, Wenecji i Sofii. W 1905 r. jej występ w Kijowie w roli Halki dał początek przedstawieniom w języku polskim po 40 latach przerwy. W operze „Faust” wystąpiła u boku Fiodora Szalapina. Wszędzie odnosiła sukcesy. W 1910 r. wyruszyła na tournée z zespołem Metropolitan Opera House po Stanach Zjednoczonych. Rok później ruszyła na podbój Australii. Była w zespole gwiazd zaangażowanych przez słynną Melbę. Po powrocie do Europy osiadła na dłużej we Lwowie, występując nadal na różnych scenach. Po wybuchu I wojny światowej artystka zajęła się działalnością charytatywną, śpiewała na koncertach dobroczynnych w wielu miastach, pracowała też jako pielęgniarka w szpitalu wojskowym we Lwowie. W 1917 r. została dyrektorem Opery Warszawskiej. W 1924 r. zerwała z karierą śpiewaczki, choć czasem koncertowała. Zajęła się działalnością społeczną i edukacyjną. Jej repertuar obejmował 70 partii operowych. Mówiono, że ma najpiękniejszy głos świata. Zmarła w 1955 r. Spoczywa na Powązkach. Po śmierci ukazał się jej pamiętnik „Sztuka i życie”.

Aldona Nocna